

Wycieczka do gospodarstwa

W piękny majowy dzień, udaliśmy się do sąsiedniej miejscowości Mojęcice, gdzie znajduje się duże gospodarstwo specjalizujące się w hodowli krów. Wycieczkę zorganizował pan Zbigniew Pawlus - wiceprezes KŁ. "Daniel" w Wołowie.

Naszą kilkugodzinną wyprawę rozpoczęliśmy o poznania historii późnorenesansowego pałacu z pierwszej połowy XVII w.



Przedwojenna pocztówka



Następnym punktem programu wycieczki było zwiedzanie prywatnego zbioru starych urządzeń sprzętów, naczyń itp. Taki mały skansen.





Dzieci mogły popróbować jak działają niektóre maszyny, pytały kustosza do czego służyły niektóre sprzęty i były bardzo ciekawe. Ale największym zainteresowaniem cieszył mały zbiór starych samochodów i motorów.



Po długim zwiedzaniu wszystkich kątów małego skansenu przeszliśmy do położonego tuż obok Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowo – Usługowego. A tam niecodzienny widok: duża rodzinka dzików.



Dzieci były zachwycone tak niecodziennym widokiem. A małe warchlaki jakby pozowały do zdjęć. Nie każdy ma selfie z dzikiem !

Ale to nie był koniec atrakcji na dziś.

Spotkaliśmy się z zarządcą gospodarstwa, Panem Michałem, który pokazał nam w czym specjalizuje się gospodarstwo i jak wygląda praca w nim. W wielkich oborach w specjalnych boksach przebywały krowy. W innym miejscu były cielątka, w innym jałówki, a w jeszcze innym krowy. Pan Michał wyjaśnił, że mleko, które dają te krowy zabierane jest do znanych na rynku zakładów produkcyjnych, np. Danon. Serki i inne pyszne produkty mleczne są zrobione m.in. z mleka z Mojęcic – niesamowite!



Mimo, iż dzieci od urodzenia mieszkają na wsi, to okazało się, że większość z nich nigdy nie widziała krowy.

Tuż przed naszym przyjściem przyszło na świat małe cielątko. Niestety mama – krowa odpychała je, więc mieliśmy wielką przyjemność karmić je mlekiem z butelki. Niecodzienne doświadczenie.



To była pełna ciekawych, nowych doświadczeń wycieczka. Jesteśmy bardzo wdzięczni panu Zbigniewowi Pawlusowi, wiceprezesowi Kł Daniel, za zorganizowanie wyjazdu, a panu Michałowi za zasponsorowanie poczęstunku, który po tak wielu wrażeniach, smakował wyśmienicie.